SOSNOWIEC. KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. ŚRODA 4 MAJA 1927 ROKU. Nr. 121.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 51.553 Cena egzemplarza 20 groszy.

ROZKAZ O GEN. SIKORSKIM.

Lwów, 3.5 — Znaczne poruszenie wywołała wiadomość, podana przez żydowską sjonistyczną „Chwilę“, że minister spraw wojskowych wydał rozkaz zabraniający gen. Sikorskiemu przemawiania na uroczystej akademji w teatrze Wielkim we Lwowie w dniu 3 b. m.

Rozkaz ten został istotnie wydany rzekomo ze względu utrzymania spokoju publicznego, gdyż „Strzelec“ przygotowywał jakoby jakieś wystąpienie podczas uroczystej akademji przeciw gen. Sikorskiemu. Wojewoda lwowski wydał podobno komitetowi tekst oświadczenia, jaki należy ogłosić w tej sprawie publiczności, gdy się zbierze w teatrze na akademję.

Wiadomości ze stolicy.

WYBORY W ZWIĄZKU LITERATÓW. Dnia 30 b. m. odbyło się walne zebranie Związku zawodowego literatów w Warszawie Po sprawozdaniach udzielono absolutorjum zarządowi i przystąpiono do wyborów nowego. Do zarządu weszli z dotychczasowego zarządu: pp. Juljusz Kaden-Bandrowski, Kozikowski, Czosnowski i Lauterbach, jako nowi zostali wybrani: W. Sieroszewski, Kuncewiczowa, Jan Szczęsny, Kisielewski Z. i Naglerowa.

ZJAZD STRYCHARZY. W niedzielę 1 maja odbył się w Warszawie zjazd strycharzy, reprezentujących 20 cegielni podwarszawskich. Zjazd powziął rezolucję domagającą się od Rządu powołania do życia przymusowej komisji rozjemczej, któraby regulowała stosunek między pracownikami i przemysłowcami.

ODEBRANIE KAPLICZKI KATOLICKIEJ MARJAWITOM. W ub. sobotę odbyła się na Pradze przy ul. Skaryszewskiej uroczystość odebrania b. kaplicy katolickiej z rąk marjawitów. Kaplicę tu rząd carski oddał marjawitom, marjawici sprzedali ją hodurowcom, hodurowcy pewnej osobie prywatnej, od której nabyli ją ojcowie Pallotyni. Aktu poświęcenia sponiewieranej przez sekciarzy kaplicy dokonał ks. biskup Gall.

POMNIK ŻEROMSKIEGO ma stanąć na jednym z placów nad Wisłą. Protektorat nad budową pomnika objął p. Prezydent Rzeczypospolitej.

OKRADZIONE KACZKI. W ogrodzie Saskim hoduje się na stawie stadko „dzikich“ kaczek, dla których zbudowano nad wodą specjalną budkę, w sąsiedztwie schroniska łabędzi. Oswojone i zadomowione „dzikie“ kaczki uwiły sobie w budzie gniazdo i dorobiły się 5-ciu jaj, z których miało się zrodzić nowe pokolenie „półdzikich“. Noworodków z utęsknieniem wyglądał opiekun ptactwa, dozorca Antoni Polkowski, który codzień dostarczał swoim pupilom pożywienia. W ub. sobotę rano Polkowski stwierdził, że w nocy zakradł się jakiś rzezimieszek i z budki wybrał jaja kaczek.

Stolica Polski w dniu 3 maja.

Warszawa, 3.5 (PAT) W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta narodowego stolica od wczesnego ranka przybrała wygląd odświętny. Mimo pochmurnego dnia na ulicach wylegly tłumy. Wszystkie domy przybrane flagami, o barwach państwowych. Ponadto balkony i okna całego szeregu domów wzdłuż głównych ulic przybrane były makatami i zielenią. W licznych oknach i wystawach widzi się wizerunki Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Piłsudskiego.

O godz. 10.10 w kościele katedralnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie Rządu z wyjątkiem prezesa Rady ministrów marszałka Piłsudskiego, który z powodu niedomagania nie mógł być obecny, marszałka Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny z ambasadorem Larochem na czele, członkowie misji wojskowej i attache wojskowi z gen. Charpy'em duchowieństwo, generalicja, wielu posłów i senatorów, oraz licznie zgromadzeni przedstawiciele różnych władz państwowych i instytucyj społecznych

Punktualnie o godz. 9.55 przybył do katedry pan Prezydent Rzeczypospolitej powitany u wejścia przez przedstawicieli duchowieństwa. P. Prezydent przeszedł wzdłuż szpaleru sztandarów wyższych uczelni i korporacji akademickich, oraz cechów, ustawionych w nawie głównej do prezbiterjum, gdzie zajął miejsce dlań przygotowane. Natychmiast rozpoczęła się msza, celebrowana przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego, po zakończeniu której zgromadzeni odśpiewali „Boże coś Polskę“.

W czasie gdy w katedrze odbywało się nabożeństwo, na placu Saskim, frontem do pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, stanęły w rozwiniętym szyku oddziały wojskowe wszystkich rodzajów broni oraz policja. Za wojskiem stanęły liczne oddziały przysposobienia wojskowego, młodzież szkół warszawskich, oraz Zw. strzel..., harcerze, sokół.

Punktualnie o godz. 11 przybył na plac Saski zastępca marszałka Piłsudskiego wiceminister gen. Konarzewski i odebrawszy raport od dowódcy parady gen. Wróblewskiego dokonał przeglądu ustawionych oddziałów.

Bezpośrednio po tem na plac zaczęły przybywać z katedry uczestnicy nabożeństwa, dla których po prawej i lewej stronie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego umieszczone zostały specjalne trybuny.

O godz. 11.10 przybył od strony ul. Wierzbowej p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Na dany sygnał liczne orkiestry rozpoczęły równocześnie grać hymn. Oddziały sprezentowały broń, sztandary pułkowe pochyliły się. Pan Prezydent w towarzystwie gen. Konarzewskiego, dowódcy parady gen. Wróblewskiego, płk. Zachorskiego, adjutanta, oraz attache wojskowych państw obcych przeszedł przed frontem ustawionych oddziałów, poczem zajął miejsce przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego.

O godz. 11.40 rozpoczęła się defilada. Przy dźwiękach orkiestry kolejno przedefilowały przed p. Prezydentem oddziały wojskowe. Równocześnie w powietrzu pierwszy pułk lotniczy wykonywał loty grupowe z eskadrami.

Świetna postawa wojska, jak również i oddziałów przysposobienia wojskowego wywoływały wśród publiczności, zgromadzonej wokół placu entuzjastyczne okrzyki i oklaski.

O godz. 12.45 po zakończeniu defilady p. Prezydent przy dźwiękach hymnu odjechał na zamek.

Uroczystości narodowe na Śląsku.

3 MAJ W KATOWICACH. — PRZEDSTAWIENIE NA BOISKU „POGONI“. — UROCZYSTOŚĆ POWSTANIA.

Obchód święta narodowego odbył się w Katowicach w niezwykle podniosłym nastroju i przy udziale niezliczonych rzesz ludności. Całe miasto przybrało odświętny wygląd; wszystkie domy udekorowano sztandarami narodowymi, wystawy zaś i okna chorągiewkami i nalepkami T. C. L.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła, o godzinie 9.30 rano. Mszę św. odprawił ks. biskup Lisiecki, który też następnie wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie uformował się na placu Wolności olbrzymi pochód, który przeszedł ul. 3 Maja. U wylotu ulicy Wawelskiej odbył się przed reprezentantami władz wojskowych i cywilnych z p. wojewodą Grażyńskim na czele wspaniała defilada wojska, policji, organizacyj i korporacyj oraz banderji krakowskiej w malowniczych strojach ludowych. Defilujące oddziały, ludność witała entuzjastycznymi okrzykami. Po defiladzie pochód zebral się na Rynku, gdzie z balkonu teatru miejskiego wygłosił do zebranych gorące przemówienie p. wojewoda Grażyński, który mówiąc o znaczeniu święta narodowego, nawiązał do chwili obecnej, wysuwając społeczeństwo do wytężonej pracy i energicznej obrony dziecka polskiego oraz języka ojczystego na kresach państwa. Przemówienie swe p. wojewoda zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, powtórzonym gorąco przez zebranych. Po odśpiewaniu „Roty“ pochód rozwiązano.

Urządzone na boisku „Pogoni“ obok parku Kościuszki z racji święta narodowego przedstawienie sztuki patrjotycznej „Kościuszko pod Racławicami“ wywołało niebywałe zainteresowanie. Tysiączne tłumy podziwiały ciekawe widowisko, przyczem największe zainteresowanie wzbudzała barwna banderja krakusów, atak kosynierów, kawalerji, przysięga Kościuszki i t. p. fragmenty.

Wieczorem odbyło się w teatrze miejskim przedstawienie uroczyste.

W dniu 2 maja, jako w 6 rocznicę powstania, odbyła się w Katowicach t. zw. uroczystość Powstańca. Na Rynku urządzono wieczorem biwak wojskowy, jalenie ognia, a następnie pochód z pochodniami. Po uroczystości złożono wieniec na płycie Nieznanego Powstańca, poczem odśpiewaniem pieśni patrjotycznej wieczór zakończono. Dodać należy, iż przybyła do Katowic banderja krakusów również na płycie Nieznanego Powstańca złożyła olbrzymi wieniec z jedliny.

W innych miejscowościach Górnego Śląska również podniośle i okazale obchodzono święto narodowe. Wszędzie obchody przybrały rozmiary potężnej manifestacji żywiołu polskiego, świadcząc dobitnie o przywiązaniu do kraju macierzystego

Nowy ustrój administracyjny m. Warszawy.

Warszawa, 3.5 — W dniach ostatnich wpłynął do prezydjum Rady ministrów opracowany przez Ministerjum spraw wewnętrznych projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o organizacji ogólnej. Rozporządzenie to będzie w najbliższym czasie przedmiotem obrad Rady ministrów i będzie stanowiło jednolitą dla całego państwa podstawę prawną dla organizacji władz administracyjnych.

Dekret ten między innemi przewiduje pewne zmiany, dotyczące władz administracyjnych miasta st. Warszawy, a mianowicie, że władze administracji ogólnej na terenie stolicy stanowić będzie województwo grodzkie.

M. st. Warszawa podzielone będzie na powiaty miejskie, na czele których stać będą starostowie grodzcy. Ilość powiatów miejskich wzgl. podział Warszawy na powiaty zostanie ustalony w drodze rozporządzenia Rady ministrów. Starostowie grodzcy będą mianowani przez p. ministra spraw wewnętrznych.

Wojewodę grodzkiego mianować będzie p. Prezydent Rzeczypospolitej. Zaznaczyć należy, że ten ustrój władz adm. m. st. Warszawy będzie jedynie ustrojem tymczasowym, będzie on obowiązywał do czasu unormowania w drodze specjalnej ustawy ustroju samorządu m. st. Warszawy.

Nasz dział radjowy.

PRÓBY Z ANTENAMI ZIEMNEMI.

W Ameryce i Anglji dokonano ostatnio całego szeregu doświadczeń z antenami ukrytemi pod ziemią. Anteny te działają zadawalniająco tylko w zakresie fal od 100 metrów wzwyż. W praktycznem zastosowaniu anteny takie posiadają wyższość nad antenami powietrznemi, gdyż nie oszpecają budowli i nie zajmują tyle miejsca.

WIELKA RADJOSTACJA W MOTALA.

W środkowej Szwecji w miejscowości Motala, została wybudowana wielka radjostacja dla celów radjofonicznych. Próbne audycje odbywają się już od marca na fali 1.305 metrów. Co do siły stacji ta będzie równa radjostacji angielskiej w Daventry. Liczba zarejestrowanych radjoamatorów przekracza w Szwecji cyfrę 260.000.

REGULARNE TRANSMISJE Z TEATRÓW W TULUZIE.

Stacja radjofoniczna w Tuluzie od dłuższego już czasu regularnie transmituje przedstawienia teatralne wprost ze sceny. Ostatnio znakomicie udała się transmisja „Capitolu“ z teatru miejskiego, którą nawet stacje zagraniczne retransmitowały.

PROGRAM RADJOWY
na środę 4 b. m.

WARSZAWA: Godz. 4.45 program dla dzieci. Godz. 5.15 koncert ze wsp. Aleks. Michałowskiego (śpiew). Godz. 7.00 „Skrynka pocztowa“. Godz. 7.30 odczyt p. t. „O naszych uzdrowiskach“ wygł. dr. Przywieczerski. Godz. 8.30 fragmenty operetkowe (wdłg. zapowiedzi). Godz. 10.30 muzyka taneczna z „Bristolu“.

KRAKÓW: Godz. 7.00 odczyt p. t. „Oświata podstawą dobrobytu gospodarczego“ wygł. kurator Sikora. Godz. 7.30 odczyt p. t. „Zapalenie wyrostka robaczkowego“ wygł. prof. dr. Kader.

POZNAŃ: Godz. 5.15 fragmenty orkiestrowe z operetki „Domek trzech dziewcząt“ Schuberta. Godz. 7.00 odczyt p. t. „Przebieg targu poznańskiego“.

BERLIN: Godz. 8.30 koncert wieczorny orkiestry — solista Georg Kniestädt (skrzypce). Godz. 10.30 — muzyka operetkowa.

WROCŁAW: Godz. 8.15 koncert wiolonczelowy — Józef Schuster.

FRANKFURT: Godz. 8.15 koncert kameralny,

LANGENBERG: Godz. 8.30 Josma Selim — Ralf Benatzky (śpiew i muzyka).

RZYM: Godz. 8.45 wieczór instrumentalno-wokalny (arje z oper Pucciniego, Mescaniego).

MOSKWA: Godz. 9.00 koncert popularny.

STOKHOLM: (przez silną stację w Motala, o czem wyżej). Godz. 8.00 opera Pucciniego „Cyganerja“ (fragmenty).

Obchód 3 Maja w Zagłębiu.

W SOSNOWCU.

Dzień wczorajszy minął w Sosnowcu bardzo uroczyście. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach narodowych i miasto przybrało wygląd odświętny.

Już od godz. 9 rano ciągnęły w kierunku kościoła parafjalnego w Sosnowcu organizacje i młodzież szkolna ze sztandarami.

Nabożeństwo uroczyste odprawił ks. szambelan Plenkiewicz, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. J. Sobczyński. Kaznodzieja, podniósł fakt, że duszą dziejów Polski jest Chrystus Pan, bo szedł on przez przeszłość narodu, zaczynał jego kulturę, był sumieniem narodu, był mocą w obronie Częstochowy, był jego mądrością w Konstytucji 3 Maja, był pocieszycielem w żałobnym stuletnim pochodzie.

W konkluzji kaznodzieja zaznaczył za Szczepanowskim, że albo Polska będzie katolicką, albo jej wcale nie będzie.

Po uroczystościach kościelnych uformował się pochód, który ulicą Małachowskiego udał się na ul. 3 Maja, aby przedefilować przed płytą nieznanego żołnierza i sztandarem P. M. S. z roku 1905. Defilada odbyła się przy dźwiękach orkiestry straży ogniowej ochotniczej fabryki Hulczyńskiego. Na czele imponującego pochodu szła orkiestra, następnie kolejno: szkoły powszechne, koło oświatowe huty Staszica, Związek maszynistów kolejowych, Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej, przedstawiciele władz państwowych, sądownictwa, policji, klub mieszczański Rady miejskiej i jedyny przedstawiciel Magistratu ławnik inż. Porczyński, Stowarzyszenie techników, straż ogniowa ochotnicza z Zarządem, dalej straże ogniowe: Dietla, Hulczyńskiego, Fitznera i Gampera, Tow. hr. Renard, huty Milowice, orkiestra Sokoła z Milowic, władze okręgowe Sokoła, oddział żeński Tow. Sokół w Sosnowcu, oddziały sokole z okolic, Związek hallerczyków, drużyna błękitna, szkoła techniczna, orkiestra kop. Saturn, filje Związku „Praca Polska" z Milowic, Niwki, kop. Jowisz, Sosnowca, kop. Paryż, żeńskie drużyny harcerskie, drużyny harcerskie hufca męskiego, Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości, Związek drobnych kupców, Związek robotników chrześcijańskich, Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, Związek restauratorów, Stowarzyszenie kupców polskich, Związek konduktorów, Związek majstrów fabrycznych, Związek pracowników przemysłowych i handlowych, Narodowa organizacja kobiet, cechy: piekarzy, rzeźników, fryzjerów, krawców, siodlarzy, stolarzy, malarzy i pracownicy pocztowi.

Część pochodu udała się do sali kina „Udziałowego", druga zaś część do teatru. W jednej i drugiej sali odbyła się akademja. W teatrze mówił o Konstytucji 3 Maja p. Lewicki, a w sali kina Udziałowego p. Ulma. Na tej drugiej śpiewał również chór kościelny z Pogoni pod batutą p. Godeckiego.

Uroczystą akademję zorganizowano także dla młodzieży szkół średnich w sali gimn. Staszica. Do młodzieży przemówił dyr. Nowakowski. Prócz tego odbyły się popisy chórów i orkiestr szkolnych.

Sosnowiec uczcił dzień święta narodowego godnie i w należnej powadze.

W BĘDZINIE.

Nastrój świąteczny zapanował w Będzinie od samego rana. Sklepy i przedsiębiorstwa „naprawdę" zamknięte, natomiast domy przystrojone flagami narodowemi, a szereg balkonów i okien odpowiednio udekorowanych.

O godz. 9 rano duży plac obok koszar zaczął zapełniać się wojskiem, młodzieżą szkolną i ludnością. W górnej części placu ustawiono ołtarz polowy, przybrany kwieciem i zielenią. Po bokach ołtarza ustawiły się ze sztandarami cechy, korporacje, straże ogniowe, młodzież szkolna oraz olbrzymie rzesze ludności. Niżej zajęła miejsce artylerja i ułani.

Po przybyciu władz wojskowych i cywilnych, kapelan wojskowy ks. major Sinkowski odprawił mszę św. a ks. prefekt Uchto wygłosił połaiosłe okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie rozległo się 12 armatnich wystrzałów, poczem pochód wyruszył na miasto. Na ul. Małachowskiego obok gmachu Piasta odbyła się defilada wojska, organizacji przysposobienia wojskowego, jak również korporacji cywilnych.

Szczególnie publiczność zachwycała się wspaniałą postawą artylerji oraz szwadronem ułanów 3 pułku, który sprawnie kłusem przedefilował przed władzami.

Po defiladzie pochód rozwiązano.

Również o godz. 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowej synagodze, gdzie do zebranych przemawiał poseł dr. Weinzieher.

Po południu rozpoczęły się zawody sportowe, zorganizowane doskonale przez kom. J. Antczaka. Zawody rozpoczął marsz sztafetowy, na dystansie 6 klm.

Do marszu stanęły 4 drużyny, w pełnym rynsztunku bojowym mianowicie 23 p. a. p. Strzelec, Sokół i policja. Trasę Pogoń Będzin wylosowała drużyna Strzelca, Sielec Będzin drużyna Sokoła, Grodziec Będzin drużyna 23 p. a. p. i Czeladź Będzin drużyna policji. Pierwsza w 48 minut przybyła drużyna 23 p. a. p. zdobywając 250 zł. i dyplom honorowy. Druga, w 48.15 sek. przybyła drużyna Strzelca, zdobywając 150 zł. Sokół przybył w 49 minut, zdobywając 100 zł. policja przyszła w 50 min. otrzymując dyplom honorowy za najlepszy szyk bojowy.

Następnie odbył się bieg 400 mtr. ul. Kołłątaja. Pierwszą nagrodę medal złoty zdobył Roman Cieślik, członek K. S. „Strzała" w Sosnowcu. Drugą — medal srebrny zdobył Kazimierz Rusinowski, z klubu „Zagłębianka". Trzecią medal bronzowy — Władysław Legawiec, członek „Sokoła" w Będzinie.

W biegu 100 mtr. pierwszy w 12 sekundach przybył Józef Piwek, kanonier 23 p. a. p. Drugi w 12 i pół sek. Mieczysław Ziental ski z K. S. „Strzała". Trzeci w 13 sek. harcerz z Łagiszy Sitko. Pierwszy otrzymał medal złoty, drugi srebrny, trzeci bronzowy.

Na zakończenie odbyły się zawody w piłkę nożną. Wygraną stanowił złoty medal. Do gry stanął team Hakoachu i Zagłębianki przeciw Sarmacji. Gra zakończyła się remisowo (1 : 1), wobec czego odbędzie się w drugim terminie spotkanie rozstrzygające.

O zainteresowaniu zawodami świadczy wymownie fakt, iż liczbę widzów obliczają na 5 tysięcy. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja drużyn, biorących udział w zawodach.

Z racji święta pułkowego, na placu obok koszar odbyły się zawody wojskowe. W biegu sztafetowym na dystansie 1600 mtr. pierwsza przybyła sztafeta 1 dywizjonu w 4 minuty i 2 sek. 2 przybył 2 dywizjon i ostatni 3 dywizjon. W konkursie hippicznym pierwszy przybył kanonier Żuk z 2 baterji. Drugi kanonier Blitek z 9 baterji. W biegu 100 mtr. pierwszy przybył por. Kasprzyk w 11.8 sek. Drugi kanonier Piwek, trzeci kanonier Kałuża. W wyścigu z niespodziankami pierwszą nagrodę zdobył kanonier Erlich z 2 baterji, drugą kanonier Artman z drużyny dowództwa i trzecią kanonier Mazur. Przy wchodzeniu na słup zwyciężyli: kanonier Sowiński i bombardjer Szambara. W rzucie granatem: kanonier Wodarz osiągnął 57 mtr. por. Kasprzyk 56 mtr. i kanonier Piwek 49 mtr. W kontroli celowniczych najlepszą sprawność przy działach francuskich wykazała drużyna 3 baterji, przy działach niemieckich drużyna 9 baterji i przy działach austrjackich drużyna 1 baterji.

Po zawodach dowódca pułku pułk. Szulc wygłosił do żołnierzy odpowiednie przemówienie, poczem wręczył zwycięzcom nagrody.

W DĄBROWIE.

W Dąbrowie obchód święta rozpoczęło nabożeństwo w kościele, gdzie mszę św. odprawił ks. kan. Mazurkiewicz, a kazanie wygłosił ks. prefekt Flisowski. Duża świątynia nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych na nabożeństwo i duży tłum ludzi modlił się na cmentarzu kościelnym. Po nabożeństwie uformował się samorzutnie olbrzymi pochód który po przejściu ul. Sobieskiego również w podobny sposób się rozwiązał. O godz. 11 odbył się bieg pieszy pod kierownictwem kpt. Kapuścika, na dystansie 1500 mtr.

Pierwszy przybiegł w 6.15 sek. Bolesław kom. Kapuścika, na dystansie 1500 mtr. Słociński Dobiesław, z K. S. „Strzała". Trzeci — Jan Grabowski, członek „Zagłębia" Czwarty — Chałupczak Marjan, członek Zw. młodzieży „Jedność". Piąty — Lisaj Aleksander z T. S. „Dąbrowa". Pierwszy zwycięzca otrzymał złoty medal i dysk, drugi — medal srebrny i oszczep, trzeci — medal bronzowy i kostjum sportowy, dwaj ostatni dyplomy.

Po popołudniu na boisku miejskiem rozegrano zawody w piłkę nożną, koszykową i piąstkową.

Na targu urządzono zabawę ludową, która cieszyła się ogromnem powodzeniem. Na zabawie tej dzięki ofiarności miejscowych kupców, piekarzy i rzeźników biedna dziatwa otrzymała porcje żywności z pieczywa i wędlin, ubranka, swetry, czapki i łakocie. Ogółem obdarowano około 1500 dzieci. Wieczorem w sali „Ogniska" odbyła się akademja, która zgromadziła liczną publiczność. Kwesta uliczna przyniosła około 700 zł.

Zaznaczyć należy, iż wczorajsze święto narodowe było istotnie dniem wesela i radości ludności, która od rana gromadnie wyległa na ulice, była w wesołym nastroju i jakoś pogodnie patrzała w przyszłość.

Bieg okrężny o puhar „Kurjera Zachodniego".

Dorocznym zwyczajem wczoraj odbył się w Sosnowcu bieg okrężny o puhar wędrowny „Kurjera Zachodniego" („Iskry") ufundowany w 1925 r. Bieg wczorajszy był niezwykle interesującą imprezą sportową, bowiem, jak wiadomo z naszego komunikatu, Komitet sędziów na posiedzeniu w dniu 27 ub. m. uchwalił przekazać puhar na własność temu klubowi, którego zawodnik przybędzie pierwszy do mety w biegu tegorocznym.

Udział swój do wczorajszego biegu zgłosiło dwadzieścia kilka organizacyj, wystawiając kilkudziesięciu zawodników, z których do biegu stanęło 30, ukończyło zaś bieg 23 zawodników.

Zorganizowaniem biegu zajął się Komitet sędziów pod kierownictwem p. kpt. Niteckiego. **Organizacja biegu była nadzwyczaj wzorowa.** Trasa biegu, biegnąca ulicami 3-go Maja, Piłsudskiego, Aleją, Rudną, Orlą, Żeromskiego i 3 Maja, obstawiona była przez kontrolerów, zwracających uwagę na biegnących zawodników, oraz przez policję, która wstrzymywała podczas biegu wszelki ruch kołowy. Sprzyjała również w tym dniu ładna pogoda, co dało możność przyglądania się biegom niezliczonym tłumom publiczności.

Zawodnicy, po poddaniu się przeglądowi lekarskiemu w sali konferencyjnej na dworcu, w liczbie 30 stanęli na starcie naprzeciw płyty Nieznanego żołnierza.

O godz. 3.55 padł strzał karabinowy sygnał rozpoczęcia biegu. Równocześnie ze strzałem ruszyło z miejsca 30 zawodników, reprezentujących barwy swych klubów. Za nimi na rowerach kontrolerzy — uczniowie gimnazjum im. Staszica, oraz auta z lekarzami, na końcu zaś, na wszelki wypadek, karetka pogotowia Kasy chorych. Ulicą 3-go Maja, Piłsudskiego zawodnicy biegli jeszcze zwartą gromadą, na Alei zaczęli się już rozciągać i wyciągniętym sznurem biegli do mety, przed płytę Nieznanego żołnierza.

Od cerkwi bieg prowadziła szóstka zawodników z Ernestem Majerem, członkiem Stowarzyszenia kulturalno - oświatowego z Katowic. Groźnym rywalem Majera był biegnący o kilka metrów za nim Jaworek Teodor, członek czeladzkiego klubu sportowego, który w ostatnim momencie, **wyminął Majera i, wyprzedziwszy go o 3 metry, stanął pierwszy u mety, osiągając czas 15 minut 4,2 sek.**

Za Majerem przybywali kolejno: **Roman Mikołaj** (Klub sportowy z Małej Dąbrówki, G. Śląsk), **Wawrzyn Józef** (T. K. O. Świt Sosnowiec, zdobywca puharu w roku 1925), **Indyka Stanisław** (Klub sportowy „Strzała"— Sosnowiec) i wreszcie **Bargieła Władysław** (Tow. sportowe „Virginia" — Sosnowiec). Po nich po dłuższej przerwie przyszedł do mety zawodnik nr. 28, za nim zaś reszta.

Po zakończeniu biegu zawodnicy udali się do sali na dworcu celem przebrania się, sędziowie zaś, zebrali się w sali przy posterunku policji na dworcu. Stwierdzono, że bieg ukończyło 23 zawodników, trzech zawodników zdyskwalifikowano (nr.nr. 7, 18 i 22) za niezastosowanie się do regulaminu biegu, poczem przyznano nagrody.

Puhar srebrny, uchwałą sędziów przeszedł na własność czeladzkiego klubu sportowego w Czeladzi, zwycięzca zaś, Jaworek Teodor (nr. 21) został nagrodzony złotym żetonem; srebrne żetony otrzymali **Majer Ernest** (nr. 24) i **Roman Mikołaj** (nr. 8) bronzowe żetony — **Wawrzyn Józef** (nr. 17), **Indyka Stanisław** (nr. 2) i **Bargieła Władysław** (nr. 12). Nagrody wobec sędziów i widzów wręczył zwycięzcom prof. J. Dobrowolski, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. P. Dobrowolski w przemówieniu swem zaznaczył, że czas uzyskany w biegu tegorocznym, jest o wiele lepszy aniżeli w latach poprzednich, co jest dowodem wytrwałej pracy klubów.

Podczas biegu zostało dokonanych kilka zdjęć fotograficznych przez p. J. Lazara, właściciela znanego zakładu portretowego w Sosnowcu. Zdjęcia te będą zamieszczone w naszym dodatku ilustrowanym.

Zdobywca puharu „KurjeraZachodniego, p. Jaworek Teodor, proszony jest o koniecz ne skomunikowanie się w dniu dzisiejszym z p. J. Lazarem, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego, zakład portretowy, tel. 5-04.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Środa	Dziś Józefa Florjana. Jutro Piusa V P. W. Wsch. słońca 4 11 Zach. „ 18 54

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj.

„Udziałowy": „Grobowiec miłości".
„Oaza": „Powstanie w Marokku".

Kto wygrał 8.000 dolarów?

W poniedziałek odbyło się ósme ciągnienie II serji 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowano w dniu tym 57 premij na ogólną sumę 25.000 dolarów.

Wylosowano następujące numery:

8.000 dolarów padło na nr. 305090.

3.000 dolarów padło na nr. 962786.

Po 1.000 dolarów wygrały numery 118044 750065 702885 532797 052233.

Po 500 dolarów wygrały numery: 442416 776056 489161 315765 605803 954251 310817 477952 647850 901024.

Po 100 dolarów wygrały numery: 643174 259739 515045 435315 407899 935279 997344 740239 804666 340175 782718 525707 273269 590028 610724 796939 004730 811077 514335 201443 799769 498988 756185 772457 236950 125314 997746 424100 971515 308205 684045 022470 037501 580713 258485 626627 904886 616186 889052 189931.

Główna wygrana 8.000 dolarów padła na obligacje, będącą własnością P. K. O.

Następne ciągnienie dolarówki odbędzie się 1 lipca. Losowana będzie wygrana 40.000 dolarów.

Nieszczęśliwy wypadek.

Wczoraj o godzinie 4 rano na stacji towarowej Pogoń w Sosnowcu zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padł 19-letni Pawłowski Zygmunt z Sosnowca Smolna 14). W chwili gdy Pawłowski, przechodząc przez tor, znajdował się pod wagonami, pociąg ruszył i koła wagonu zgniotły Pawłowskiemu prawą nogę oraz złamały prawą rękę powyżej łokcia. Wyciągniętego z pod kół wagonu przeniesiono do ambulatorjum kolejowego, gdzie pierwszej pomocy udzielił Pawłowskiemu dr. Chomentowski, po czem przewieziono go na kurację do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

Kobiety się trują.

29-letnia Józefa Garus z Sosnowca ,Śląska 9), usiłująca popełnić samobójstwo 30 ub. m. przez wypicie esencji octowej, przewieziona na kurację do szpitala w Sielcu, onegdaj zmarła.

Wczoraj zaś usiłowała popełnić samobójstwo, trując się karbolem, 30-letnia Hclowczyc Janina, wdowa, w mieszkaniu swej siostry przy ulicy Piłsudskiego 60 w Sosnowcu. Denatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy przewieziono do szpitala na Lepiankach. Powód samobójstwa nieznany.

Zaginiony.

19-letnia Tyński Tadeusz, zamieszkały przy rodzicach w Sosnowcu (1 maja 17) opuścił w dniu 29 b. m. dom rodzicielski i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni długą nieobecnością syna rodzice, zwrócili się z prośbą do policji o odszukanie zaginionego.

Sztuka i kultura.

PRACE KONSERWATORSKIE.

Obecnie przy współudziale konserwatorów okręgowych prowadzone są prace konserwatorskie w kościele Marjackim w Krakowie, w katedrze św. Jana w Warszawie, w pałacu w Wilanowie oraz w kościele pocysterskim w Sulejowie i w kościele w Wiślicy. W Kazimierzu nad Wisłą odrestaurowano jeden z domów zabytkowych. Obecnie rozpoczyna się prace konserwatorskie w farze łomżyńskiej.

MALARSTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.

Wystawa malarstwa polskiego w Helsingforsie, której uroczyste otwarcie odbyło się dnia 9 b. m. obudziła wśród społeczeństwa fińskiego duże zainteresowanie. Prasa fińska zamieszcza obszerne artykuły o sztuce polskiej, którą na wystawie reprezentuje 250 płócien współczesnych artystów naszych. Podczas śniadania, jakie odbyło się z powodu otwarcia tej wystawy, minister oświaty dr. Alho wygłosił przemówienie, w którem z wielkiem uznaniem wyraził się o wysokiej wartości naszego malarstwa i imieniem rządu fińskiego podziękował Rządowi polskiemu za pomoc w zorganizowaniu wystawy, a wreszcie wyraził szczerą radość z powodu nawiązania stosunków kulturalnych między Polską a Finlandją.

OPERA CZESKA W POLSCE.

Prasa czeska donosi, iż w maju b. r. przybędzie czeski zespół operowy z Ołomuńca na dziesięciodniowe występy w Krakowie i Warszawie.

KONCERTY POLSKIE W PRADZE.

Festiwal muzyki polskiej w Pradze przygotowuje się na maj b. r. Złożą się nań 4 koncerty (symfoniczny pod batutą dyr. Fitelberga, koncert pieśni polskiej, koncert kameralny i koncert chóralny). Program stanowić będą: III symfonja o koncert skrzypcowy Szymanowskiego, „Bolesław Śmiały" Różyckiego, „Odwieczne pieśni" Karłowicza, „Sonata skrzypcowa" Ł. Kamieńskiego, a wreszcie szereg pieśni polskich kompozytorów oraz utwory naszych polifonistów z czasów zygmuntowskich i z pierwszej połowy XVII stulecia. Współudział przyrzekli wybitni artyści, jako to: Bronisław Huberman i Irena Dubiska (skrzypce), St. Korwin-Szymanowska (śpiew), Ilona Kurz-Stepanowa (fortepian). Udział w koncertach weźmie też słynny kwartet Szewczika. Na zakończenie wystawiony będzie w „Narodnim Divadlo" pod batutą Różyckiego jego balet „Pan Twardowski".

NOWE DZIEŁA REMBRANDTA.

Według doniesienia „Vossische Zeitung" miano odkryć w Delft dwa dzieła Rembrandta. Jeden z obrazów przedstawia głowę rabina, identyczną z głową na portrecie rabina z Galerji Narodowej w Londynie. Drugi obraz przedstawia królika siedzącego na krześle. Na obydwu płótnach podczas ich odczyszczania miano odkryć sygnaturę Rembrandta.

ODBUDOWA ZAMKU WAWELSKIEGO.

Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Krakowie otrzymała zawiadomienie Minist. robót publicznych, że Rząd przyznał na rok bież. kredyt na odbudowę Zamku na Wawelu w sumie 500 tys. zł. i na remont bibljoteki Jagiellońskiej 57 tys. złotych.

MIĘDZYNARODOWE WYSTAWY MUZYCZNE.

Tow. szerzenia sztuki polskiej wśród obcych przygotowuje się do udziału w międzynarodowych wystawach muzycznych, które odbywają się w Genewie od 28 kwietnia do 22 maja r. b. i we Frankfurcie od 11 do 28 sierpnia r. b. Komisarzami powyższych wystaw mianowani są pp. H. Opieński i L. Binental. W wystawie genewskiej, która reprezentować ma głównie przemysł muzyczny, eksponaty polskie będą zajmowały wybitne miejsce w dziale wydawniczym (wszyscy wydawcy polscy zgłosili swój udział) i w dziale instrumentów smyczkowych. W konkursie skrzypcowym, który ma wykazać wartość wystawionych instrumentów, wezmą udział ze strony Polski p. Dubiska i p. Wiłkomirski. W wystawie frankfurckiej, która nosi tytuł „Muzyka w życiu narodów" — Polska reprezentowana będzie we wszystkich działach. Dotychczas na prośbę komisarzy wystawy udział swój w dziale historyczno-retrospektywnym zadeklarowały zbiory publiczne: Bibljoteka Jagiellońska, Akademja Umiejętności, dyrekcja zbiorów państwowych w Warszawie, Bibljoteka Krasińskich i Tow. muzyczne.

WYKOPALISKO HISTORYCZNE W GROCHOWIE.

Przy wykopywaniu piasku do budowy domu na posiadłości Adolfa Chlebowskiego w Grochowie na t. zw. Łysych Górkach, natrafiono na grób, pochodzący, według orzeczenia profesora dr. Władysława Antoniewicza, kierownika Muzeum archeologicznego im. Erazma Majewskiego w Warszawie, prawdopodobnie z V wieku przed Narodzeniem Chrystusa. Wykopana urna przykryta była kloszem z gliny czerwonej, sama zaś urna, jak również i znajdujący się obok dzbanek są wykonane z gliny czarnej, pokrytej glazurą z artyzmem. Urna zawiera popiół i kości nieboszczyka, dzbanek zaś przeznaczony na pożywienie dla ducha nieboszczyka zawiera piasek. Wykopaliska te, jak również i dwa poprzednie, znalezione na temże miejscu w dniu 7 marca i 8 kwietnia r. b., przeznaczone są do powiększenia zbiorów w muzeum archeologicznem im. Erazma Majewskiego.

Wrażenia lotnika w czasie skoku z wysokości 500 m.

PRZED WZLOTEM. — SKOK NA ŚMIERĆ LUB ŻYCIE. — MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ. — SZCZĘŚLIWE WYLĄDOWANIE.

W Gliwicach na Śląsku niemieckim jeden z tamtejszych pilotów, Koester, przed niedawnym czasem poraz pierwszy popisywał się skokiem z aeroplanu zapomocą spadochronu z wysokości 500 metrów.

P. Koester w ten sposób opisuje swoje wrażenia z tej ryzykownej próby:

— Stojący do mojej dyspozycji aparat lotniczy nie był właściwie odpowiedni do tej karkołomnej wyprawy. Chcąc się dostać na miejsce wyskoku, musiałem opuście siedzenie na przodzie, przeciskając się pomiędzy górnemi skrzydłami i wiązaniami stalowemi. Jak miałem przeszkody te pokonać przy szybkości 120 kilometrów na godzinę — z taką szybkością bowiem posuwa się aparat lotniczy—z tego nie zdawałem sobie chwilowo sprawy.

Po poczynieniu odpowiednich przygotowań wsiadłem do aparatu lotniczego i byłem gotowy do wzlotu. Kierownik samolotu rzucił troskliwie spojrzenie na mnie i rynsztunek mój, poczem lekko wzleciał aparat w powietrze, unosząc mnie do wzlotu i wyskoku, tak dużo znaczącego w mojem życiu.

Rozejrzałem się!

Podemną rozłożytee łany skąpane w blasku słońca, nademną niebo lazurowe — tu i owdzie biała, delikatna jak jedwab chmureczka — ot, przecudny, zawsze przejmujący widok każdego wzlotu.

Przy wzlocie w aparacie lotniczem, ciekawe jest zjawisko, że nie doznaje się tego zawrotu głowy, jakiego doznaje się np. spoglądając w dół z wysoko położonego umocnionego miejsca. W aparacie lotniczem zanika łączność z ziemią. Zanika również świadomość o wysokości i o możliwości runięcia w dół, nie odczuwa się ani zawrotu głowy, ani obawy.

Od czasu do czasu spojrzałem w stronę kierownika aparatu, pytając o osiągniętą wysokość. Przy każdem zapytaniu otrzymałem w odpowiedzi uśmiech uspakajający, na który wedle sił również uśmiechem odpowiedziałem. Jaki miałem wyraz twarzy w takiej chwili mogę sobie dziś wyobrazić.

Nareszcie!

Kierownik aparatu trąca mnie w ramię i podnosi pięć palców jako znak, że osięgnęliśmy wysokość 500 metrów.

— Proszę wysiadać — mówi wyraźnym gestem, wskazując ku ziemi.

Najpierw mała przeszkoda. Gdy wstaję z mego siedzenia, uderzam głową o górne skrzydła, przyczem „usamodzielniają" się moje okulary. Sohwycilem je, siadam i poprawiam szkodę. Po krótkiej chwili podnoszę się pocowoie, tym razem nieco ostrożniej, przeciskam się między skrzydłami i wiązaniem i wreszcie po wielkim wysiłku udaje mi się wyprostować nogi i stanąć na miejscu do wyskoku przeznaczonem. Stoję więc między skrzydłami na wysokości 500 metrów między niebem a ziemią wśród okropnego huku śruby i ciśnienia powietrza, gotowy do skoku na śmierć i życie. Podemną bezdenna przepaść. Lecz i w tem położeniu nie doznałem zawrotu głowy. Tylko podświadomie przechodzi przez mózg fala obawy. Kierownik aparatu lotniczego uważnie obserwuje ziemię pod nogami, poczem, daje znak do spuszczenia się.

Chwila decydująca. Na mgnienie oka się zastanawiam, głębokie westchnienie, krótkie, energiczne, wewnętrzne zerwanie się i — rzucam się w dół...

Niby cień oddalający się wydaje mi się aparat lotniczy nad moją głową, łoskot śruby i motoru milknie i w tej samej sekundzie mam tylko jedną myśl: czy mój spadochron się otworzy? Ta sekunda wydaje mi się wiecznością. Wtem poderwało mnie! Zawisłem w rzemieniach i cichy szmer, niby szmer wiosła po wodzie upewnia mnie, że spadochron się otworzył.

Płynę!

Moje wewnętrzne naprężenie ustępuje robiąc miejsce pewności i uspokojeniu. Podczas, kiedy kołyszę się wśród ciszy niebiańskiej, zbliżając się do ziemi, mam czas zebrać wrażenia.

Wcale nie czuję, że spadam, że się zbliżam ku ziemi — przeciwnie, mam wrażenie, jakobym stał na miejscu a ziemia się do mnie przybliżała.

Jeszcze jeden moment krytyczny: lądowanie. Wiatr zmienia w różnych wysokościach kilkakrotnie swój kierunek i porusza mnie raz w tę, drugi raz w ową stronę. Jeszcze kilka sekund takiego kołysania i padłem jak długi na zieloną murawę.

Wylądowałem szczęśliwie!

Zgon Katolikosa Gruzji.

W Tyflisie zmarł w wieku 80 lat głowa autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Gruzji. Katolikos Ambrozjusz. Śmierć tego wybitnego dostojnika kościoła wschodniego nastąpiła w więzieniu sowieckiem, w którem Katolikos znajdował się od roku 1924. Prześladowany przez komunistów, wykazał Katolikos Ambrozjusz wiele męstwa w obronie cerkwi i religji oraz w walce z t. zw. żywą cerkwią. Podczas konferencji międzynarodowej w Genui zwrócił się Katolikos do mocarstw zachodnich z odezwą, nawołującą ich do nieuznawania przyłączenia Gruzji do Rosji sowieckiej. Władze sowieckie natychmiast aresztowały go i osadziły w więzieniu. Z więzienia tego zdołał Katolikos wydać jeszcze dwie odezwy do narodu gruzińskiego. Wobec tego skazano go na karę śmierci, którą następnie zmieniono na karę zamknięcia w więzieniu w ciągu 9 lat. Zdrowie sędziwego patjarchy nie wytrzymało okrutnych warunków pobytu w więzieniu sowieckiem i pobyt ten przyczynił się do jego zgonu.

Prasa w rządowej liberji.

Pismo sowieckie „Gudok" donosi, że w Moskwie odbyła się konferencja redaktorów sowieckich pism codziennych. Omawiano program prac prasy sowieckiej w związku z ogólną sytuacją polityczną wewnętrzną i międzynarodową Rosji sowieckiej.

Członek biura politycznego sowieckiej partji komunistycznej Mołotow wygłosił referat, w którym między innemi oświadczył, że stan obecny prasy sowieckiej nie może być uważany za normalny. Główny powód niedomagań prasy sowieckiej oraz zbyt niepoważnego traktowania swych obowiązków przez dziennikarzy sowieckich widzi Mołotow w wprowadzonym w Rosji sowieckiej **monopolu prasy urzędowej**. Brak krytyki i konkurencji obniża poziom pism, odbiera racje podnieszenia poziomu prasy i jej dostosowania do wymagań ludności. Rząd sowiecki nie może jednak zrzec się monopolu prasowego winien jednak, jak twierdzi Mołotow, zwrócić baczniejszą uwagę na niebezpieczeństwo tego monopolu, zwolnić prasę od obowiązku informowania czytelników wyłącznie na podstawie źródeł urzędowych.

Z całej Polski.

BANDYCI CZESCY W MAŁOPOLSCE.

Dochodzenia w sprawie napadu rabunkowego na dom Julijana Łozińskiego w Żupaniu, pow. Skole w Małopolsce, wykazały, iż sprawcami byli bandyci z Czechosłowacji. Uzbrojeni w rewolwery, popełnili kilka rabunków po przejściu na stronę polską. Na zawiadomienie policji polskiej, posterunek graniczny żandarmerji czeskiej bandytów zaaresztował. Znaleziono przy nich część łupu.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Policja w mieście Postawy aresztowała 16 osób, w liczbie tych inż. Weinera, b. dzierżawcę i kierownika „Dematu", a obecnie jak się okazuje kierownika komunistycznej partji Białorusi na powiat Postawski. W mieszkaniu jego znaleziono kilka skrzynek z wybuchowemi materjałami, 4 sztandary komunistyczne i wielką ilość bibuły komunistycznej. Również aresztowany został Tomaszewski, prowadzący kolportaż wydawnictw „Hromady".

STAROŻYTNE CMENTARZYSKO.

Na terenie posiadłości Adolfa Chlebowskiego w Grochowie, natrafiono w czasie robót ziemnych na przedhistoryczną urnę, zawierającą popiół i kości nieboszczyka. Wykopana z ziemi urna jest z czarnej gliny, posiada też pewne ozdoby artystyczne. Urna przykryta była w grobie „kloszem" z gliny czerwonej. Urnę przedstawiono dyrektorowi Muzeum archeologicznego, im. E. Majewskiego, prof. Wł. Antoniewiczowi. Według orzeczenia prof. Antoniewicza, urna ta pochodzi z przed 2.400 lat. Dodać należy, że przed kilku miesiącami również na polach Grochowa odkopano urny z prochami naszych przodków. Nie ulega zatem wątpliwości, iż pola grochowskie są starożytnem cmentarzyskiem.

ZLIKWIDOWANIE BANDY ZBÓJECKIEJ.

Od roku przeszło na terenie pow. Chełmskiego i Włodawskiego grasowała zuchwała banda zbójecka która zwykle myliła czujność policji. Na czele bandy stał Antoni Stawarski, lat 30, mieszkaniec Chełma, z zawodu buchalter, ostatnio pracownik firmy zakładu dewocyjnego p. f. „Śliwiński" w Lublinie, skazany na 3 miesiące więzienia za zdefraudowanie pieniędzy firmy. Po wyjściu z za kraty Stawarski zmobilizował bandę zbójecką wespół z Kajetanem Śniatkowskim, lat 25, rzekomo zredukowanym urzędnikiem kolejowym. Po długotrwałem tropieniu, bandę osaczyła, policja pow. Chełmskiego w lesie i wszystkich jej uczestników wyłowiła.

TAJNA GORZELNIA POD JABŁONNĄ.

Pod Jabłonną w zabudowaniach, należących do folwarku Buchnik inspektor kontroli skarbowej w Warszawie, Jastrzębski i kierownik I oddziału tejże kontroli Gerwin, wykryli tajną i wspaniale urządzoną gorzelnię i rektyfikację spirytusu o tak olbrzymich rozmiarach, jakich nie znają kroniki kryminalne. Produkcja dzienna obliczona była na 300 litrów. Spirytus dostarczano do Warszawy samochodami w bańkach blaszanych. Przy fabrykacji zastano Jana Wedmana i Zdzisława Mistewicza. Śledztwo w toku.

Wieści z Rosji.

WYNIKI WYSIEDLENIA OBYWATELI ZIEMSKICH.

Tygodnik sowiecki „Na agrarnom frontie" donosi, że akcja wysiedleńcza w stosunku byłych obywateli ziemskich, zamieszkałych w swych byłych majątkach ziemskich miała objąć według projektu komisarjatu ludowego rolnictwa 10.500 rodzin na całem terytorjum Rosji sowieckiej. W rzeczywistości wysiedlono 3 i pół tysiąca rodzin, u których skonfiskowano 40 tys. hektarów ziemi rolnej. Ziemię tą oddano do dyspozycji komitetu państwowego funduszu rolnego. Wielką różnicę pomiędzy liczba osób, którą miano wysiedlić, a które wysiedlono w rzeczywistości, pismo sowieckie tłomaczy tem, że projekt pierwotny obejmował wielu włościan, którzy w swoim czasie nabyli swoje majątki za pośrednictwem banku włościańskiego. Osoby te pozostawione będą w swoich majątkach.

CUDZOZIEMCY W MOSKWIE.

Sowiet miejski w Moskwie przeprowadził spis cudzoziemców nieposiadających obywatelstwa sowieckiego. Spis ten wykazał, że liczba takich cudzoziemców wynosi w Moskwie około 170 tys. osób. Przodują Niemcy, których jest w Moskwie aż 16 tys. osób, następnie z kolei idą Chińczycy (15.800 osób), Persi (13 tys.) i inni. Obywateli polskich jest w Moskwie według tego **spisu 168 osób.**

SOWIECKIE FIKCJE AUTONOMICZNE.

Centralny komitet wykonawczy związku sowieckiego uchwalił rozporządzenie, na podstawie którego wszelka korespondencja pomiędzy instytucjami sowieckimi w różnych republikach sowieckich i obwodach autonomicznych prowadzona ma być w języku rosyjskim.

Rząd sowiecki uchwalił przekształtowanie autonomicznego obwodu Kirgiskiego w autonomiczną sowiecką republikę Kirgiską.

SKAZANIE MEJERHOLDA.

Słynny reżyser rosyjski Mejerhold, zbliżony obecnie do sowieckich sfer rządowych, miał przed kilkoma dniami sprawę sądową w jednym z sądów moskiewskich. Czując się bezpiecznym dzięki swym stosunkom z kołami komunistycznemi, czynił Mejerhold w swym teatrze to, co mu się podobało, niejednokrotnie bijąc nawet artystów i pracowników teatru. Między innemi pobity został przez Mejerholda pomocnik reżysera Butoryn. O tej napaści opowiedział Butoryn swemu krewnemu, członkowi partji komunistycznej. Ten ostatni namówił Butoryna do oskarżenia Mejerholda przed sądem sowieckim, co ten też po dłuższych wahaniach uczynił. Sąd uznał oskarżenie za uzasadnione i skazał Mejerholda na karę w wysokości 350 rubli.

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Potrzebna osoba służąca umiejąca dobrze gotować. Zgłaszać się ze świadectwami do p. Bronisławy Kraupe ul. Aleja Nr. 7 2869-2

Inteligentna panienka poszukuje posady stenotypistki Wiadomość Biuro Ogłoszeń Józef Hlawsk pod „Stenotypistka" 2965-2

Różne.

Większa ilość pietruszki zimowej z natką zieloną do sprzedania. Czeladź Rynek Nr 12 Grzegorz Baciński. 2941

Zgubione dokumenty.

Jan Pycha zgubił książeczkę wojskową wyd. przez PKU Sosnowiec. 2883-3

Szczepan Stolarczyk zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Mars" w Wojkowicach Komornych. 2958

Zgubiono paszport na nazwisko Frymety Wajnryb. 293[illegible]

Reklama jest dźwignia handlu.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm. 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 5 „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „
„ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za każdy wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia w dodatku ilustrowanym, oprócz 1-ej stronicy, 1 cm.² Zł. 1.50.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. Telefon Nr. 23-04.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".